

KS. SŁAWOMIR ZIELIŃSKI

**PODSTAWY METODOLOGICZNE
APOLOGII NAUKOWEJ WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
FRANÇOIS DUILHÉ DE SAINT-PROJET'A**

Wiek XIX przyniósł wielkie wyzwania dla chrześcijańskiej wiary i Kościoła katolickiego. Skrajny racjonalizm, idealizm, materializm, empiryzm, deizm i historyzm zwłaszcza w postaci pozytywizmu historycznego oraz inne nurty oświeceniowe uderzały w samą istotę chrześcijaństwa i katolickiej wiary. Dotyczyło to zwłaszcza poglądów na postać Jezusa Chrystusa, a także na naturę chrześcijaństwa z jego rolą i znaczeniem w dziejach, niejednokrotnie pomniejszając jego sferę nadprzyrodzoną i podważając boskie pochodzenie¹.

Nic więc dziwnego, że okres ten był czasem wielkiej konfrontacji i polemiki a zwłaszcza rozwoju apologetyki. Ta ostatnia miała bronić, odpierać zarzuty i uzasadniać wiarygodność fenomenu chrześcijańskiego. Doskonałone były metody dowodzenia i argumentowania, nieustannie dostosowywane do coraz to nowych wymagań i wyzwań².

Powstała wówczas bardzo liczna literatura apologetyczna w postaci oddzielnych publikacji, jak i niezliczonej ilości artykułów. Jak sądzi E. Hocedez, literaturę apologetyczną drugiej połowy XIX wieku można podzielić na dwie grupy: apologetyka defensywna i apologetyka konstruktywna. Celem pierwszej było przede wszystkim danie odpowiedzi nieprzyjaciołom wiary, zaś apologetyka konstruktywna przedstawiała uzasadnienie wiarygodności wiary, była więc postrzegana jako nauka motywów wiarygodności³.

W łonie samej apologetyki konstruktywnej dostrzega się dwa główne nurty: tych teologów, którzy pozostali wierni tzw. apologetyce klasycznej i tych, którzy podjęli próbę głębokiej odnowy apologetyki, czyniąc wysiłki dostosowania jej do współczesnych wymogów i wyzwań, czyniąc ją w ten sposób bardziej skuteczną⁴.

1 Por. M. Rusecki, *Fenomen chrześcijaństwa. Wkład w kulturę*, Lublin 2001, s. 7-8.

2 Por. E. Hocedez, *Histoire de la théologie au XIXe siècle*. T. III - *Le règne de Léon XIII*, Bruxelles-Paris 1947, s. 195-196 ; por. M. Rusecki, *Wiarygodność chrześcijaństwa*. T. 1 *Z teorii teologii fundamentalnej*, Lublin 1994, s. 8.

3 Por. E. Hocedez, *Histoire de la théologie au XIXe siècle*, dz. cyt., s. 196-197.

4 Tamże, s. 204-205.

Wśród prekursorów nowych dróg apologetyki konstruktywnej należy wymienić takie postacie jak Emil Bougaud, z jego charakterystycznym hasłem programowym „intérioriser l'apologétique”⁵, czy Paul de Broglie (metoda transcendencji)⁶, Ferdinand Brunetière (metoda autorytetu),⁷ Léon Ollé-Laprune i Georges Fonsegrive (metoda psychologiczna)⁸ czy też Maurice Blondel (metoda immanencji)⁹ oraz wielu innych.

Pośród nowego nurtu apologetyki konstruktywnej należy umieścić postać i dzieło apologetyczne François Duilhé de Saint-Projet'a¹⁰. W 1885 r. opublikował w Tuluzie *Apologie scientifique du christianisme*¹¹. Dzieło to przyniosło mu renomę europejską. Zostało przetłumaczone na osiem języków¹², w tym na język polski¹³. W 10 rocznicę pierwszego wydania apologii, papież Leon XIII docenił zasługi DSP kierując do niego

5 Por. tamże, s. 209-210.

6 Por. tamże, s. 212-213.

7 Por. tamże, s. 214-215.

8 Por. tamże, s. 215-216.

9 Por. tamże, s. 216-220.

10 Marc-Antoine-Marie-François Duilhé de Saint-Projet ur. się 15 lipca 1822 r. w Tuluzie. Wyświęcony na kapłana w 1846 r. został mianowany wykładowcą retoryki a później filozofii w niższym seminarium duchownym l'Esquile w swoim rodzinnym mieście. W 1857 r. obronił tezę doktorską na paryskiej Sorbonie pt. *Des études religieuses en France depuis le XVIIes. jusqu'à nos jours, ou essai sur les causes qui ont produit dans les temps modernes la splendeur et la décadence des sciences théologiques*. Została ona opublikowana w 1860 r. W swym doktoracie uświadamia postępujący nieubłaganie w kontekście nauk ścisłych zanik autorytetu nauk teologicznych. Rok po obronie doktoratu opuszcza wykłady i poświęca się pracy kaznodziejskiej. W 1861 r. dzięki jego zabiegom wychodzi pierwszy numer *Revue de l'année*, czasopisma, które przetrwało tylko pięć pierwszych lat. W 1869 i rok później wygłasza w okresie wielkopostnym konferencje o charakterze apologetycznym, które przyniosły mu niezwykły sukces. Dotyczyły relacji między nauką i wiarą, problematyki żywo wówczas dyskutowanej. Relacja ta dla Duilhé de Saint-Projet'a mogła wyrazić się tylko w harmonii, wzajemnej zgodzie i wzajemnym uzupełnianiu się. Tematyka ta zajmie znaczną część jego twórczej pracy, jeśli nie uważać jej za naczelną ideę całego jego dorobku. Gdy pojawiła się możliwość tworzenia uniwersytetów katolickich we Francji, znalazł się w Komitecie organizacyjnym, jaki ukonstytuował się w jego rodzinnym mieście. Po założeniu Instytutu Katolickiego w Tuluzie, w roku inauguracyjnym otrzymał wykłady zleczone z apologetyki. Nieco później przyjął funkcję dziekana wydziału filozofii, wykładając jednocześnie apologetykę na wydziale teologicznym. W 1894 r. został rektorem powyższego Instytutu, mając 72 lata. Zmarł trzy lata później, 15 maja 1897 r. – zob. G. Wagner, *Duilhé de Saint-Projet*, w: *Catholicisme hier – aujourd'hui - demain*. Encyclopédie dirigée par G. Jacquemet, Paris 1952, t. III, s. 1160; C. Nastorg, *Duilhé de Saint-Projet*, w: *Dictionnaire des théologiens et de la théologie chrétienne*. Sous la direction de G. Reynald, Paris 1998, s. 147.

11 W obecnym artykule korzystamy z III wydania *Apologie scientifique de la foi chrétienne*, Paris-Toulouse 1890.

12 Zob. G. Wagner, *Duilhé de Saint-Projet*, art. cyt., s. 1160.

13 *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, Warszawa 1907. Jest to już drugie wydanie apologii w języku polskim. Przekład Ks. Bpa H.P. Kossowskiego. Wstęp do wydania polskiego napisał Biskup płocki M. Nowodworski. W obecnym artykule korzystamy z drugiego wydania. (W dalszej części artykułu tytuł tego dzieła będzie oznaczany skrótem *Apologia naukowa*.)

osobny list z błogosławieństwem apostołskim i zachętą do kontynuacji dalszej pracy apologetycznej¹⁴.

W naszym artykule skoncentrujemy się głównie na podstawach metodologicznych apologii naukowej zaproponowanych przez F. Duilhé de Saint-Projet'a. Wymogi metodologiczne są szeroko omówione w I części apologii. Dalsze trzy części ukazują konkretne zastosowanie zaproponowanej metody w dziedzinie kosmologii (początek i rozwój wszechświata), biologii (początek i rozwój życia) oraz antropologii (początek, historia i przeznaczenie człowieka). Jak sądzi francuski apologeta, taki porządek rozpatrywanych zagadnień jest zgodny z ogólnie przyjętą metodą nauk przyrodniczych, które swe badania zaczynają od zjawisk materialnych. Głównym przedmiotem teologii jest Bóg, który stanowi punkt wyjścia refleksji teologicznej i zstępuje ku człowiekowi. Taki porządek prezentuje *Summa teologiczna* św. Tomasza z Akwinu i wielu innych teologów. Refleksja filozoficzna zaś zaczyna od człowieka wznosząc się ku Bogu. Istotną kwestią jest tu zachowanie porządku logicznego, który w powyższych refleksjach ma znaczenie pierwszorzędne¹⁵.

1. Konieczność nowej metody apologetycznej w drugiej połowie XIX wieku

F. Duilhé de Saint-Projet dostrzegał nagłą potrzebę nowej metody w apologetyce drugiej połowy XIX wieku. Według jego spostrzeżeń w wymienionym okresie pojawił się podwójny kryzys: intelektualny (naukowy) i religijny¹⁶. Pojawia się więc okres zupełnie nowy w historii człowieczeństwa. Zjawisko sięga daleko i jest groźniejsze niż największe herezje znane z historii. Tym nowym i groźnym zjawiskiem to sceptycyzm religijny i materializm. Chodzi tu głównie o sceptycyzm w dziedzinie metafizycznej i religijnej. Za wątpliwe zaczyna uważać się wszystko, cokolwiek nie jest dowiedzione za pomocą doświadczenia¹⁷. Francuski apologeta sądzi nawet, że druga połowa XIX wieku jest naznaczona „wojną religijną”, która jest przede wszystkim wojną naukową. Powagę Kościoła i wiary zastąpiono powagą nauki¹⁸.

Zjawisko to było o tyle niebezpieczne, że zaczyna obejmować coraz to szersze kręgi ludzi¹⁹. Dotyczy to także rzesz robotników. Wskutek sceptycyzmu niezadowolenie społeczne robotników przybiera charakter antyreligijny. Zamiast prawdziwej religii, która jest im coraz częściej ukazywana jako urojenie i kłamstwo, robotnicy są popychani do akceptacji nicości i typowo ziemskich wartości.²⁰ Nic więc dziwnego, że Duilhé de Saint-Projet obawiał się, że teorie pozytywistyczne i nihilistyczne mogą stać się rzeczywistością społeczną²¹.

14 *List Jego Świątobliwości Leona XIII do Autora*, w: *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, dz. cyt., ss. X-XI.

15 Por. *Apologia naukowa*, s. 133-134.

16 *Apologia naukowa*, s. 26 ; w języku francuskim znajdujemy określenie: «double crise intellectuelle et religieuse». – s. 6 (III wydanie francuskie z 1890 r.).

17 *Apologia naukowa*, s. 26.

18 Tamże, s. 36.

19 Tamże, s. 22.

20 Tamże, s. 28.

21 Tamże.

F. Duilhé de Saint-Projet doskonale czuł potrzebę apologetyki dostosowanej do wymogów drugiej połowy XIX wieku. Uważał, że powinna to być „l'apologétique savante et militante”²². We wstępie do III wydania swej apologii, z nieukrywaną radością pisał, że tego typu prac w omawianym okresie pojawia się coraz więcej. Ponadto prace te są oryginalne, nie powtarzając tych samych kwestii czy rozwiązań²³. a sama apologia naukowa chrześcijańskiej wiary tworzy już osobny dział piśmiennictwa²⁴.

Język, jakiego używa F. Duilhé de Saint-Projet może dzisiaj zaskakiwać a nawet śmieszyć. Gdy jednak przyjrzymy się bliżej dostrzeżemy głębię problematyki, którą odważył się poruszyć i szukać właściwego rozwiązania zaistniałego problemu: „Czy pomyśleliśmy o odnowieniu w porę naszych zbrojowni apologetycznych, o zastąpieniu pewnych machin wojennych, bardzo czcigodnych ze względu na usługi, jakie niegdyś oddały, ale dziś nieprzyjacielowi nie strasznych, i drogę zawalających? Czy zaopatrzyliśmy się w środki obrony odpowiednie zręcznie przerobionym środkom napaści? Jaka jest nauka nasza wobec tej nauki, z jaką nastają na nas przeciwnicy? Jakiej powagi używamy w tak zwanym świecie uczonym? Czy stoimy, jak niegdyś ojcowie nasi w wielkich wiekach chrześcijańskich, na czele wszelkiego postępu umysłowego?”²⁵

Aby stawić czoła nowym wyzwaniom, aby obronić wiarę F. Duilhé de Saint-Projet proponuje jeden niezawodny sposób: „kłamstwo naukowe odeprzeć prawdą nauki”²⁶. Chodzi więc o nową metodę, dostosowaną do wyzwań i wymogów współczesności²⁷. W punkcie wyjścia zauważa on, że apologetyka wspiera się na „podstawach niewzruszonych, ale kształty (...) zewnętrzne zmieniają się pospołu z czasami i ludźmi”²⁸. Przed apologetyką staje zadanie trudne, gdyż zmienił się dosyć szybko grunt, na którym „toczono walkę”. Zmiany zaś były istotne. Początkowo był to grunt teologiczny, który później przekształcił się w filozoficzny. Zaś w drugiej połowie XIX wieku stał się wybitnie naukowy. Sama nauka doznała tak wielu przeobrażeń, że powstała zupełnie nowa sytuacja: nowa taktyka, nowe narzędzia, nowy język. Jednym słowem wszystko było nowe²⁹.

22 Por. *Apologie scientifique de la foi chrétienne*, Wstęp do 3 wydania, s. XVII.

23 Por. tamże, s. XVII.

24 *Apologia naukowa*, s. XIV.

25 Tamże, s. 22.

26 Tamże, s. 37.

27 Z ubolewaniem Duilhé de Saint-Projet wskazywał na apologetów drugiej połowy XVIII wieku, którzy zeszedli z właściwej drogi, poprzez niedopatrzenie wymogów metodologicznych. Ich trudy i wysiłki nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Pisał o nich, używając charakterystycznego dla siebie języka i porównań: „Byli to bez wątpienia uczeni teologowie i dzieleni wojownicy, ale obarczeni ciężkimi pakunkami swymi, i nieszkodliwą amunicją, i przestarzałą bronią swoją, mozolnie się wlekli, chcąc dogonić wojsko tyralierów; strzały ich błędne nie donosiły; była tam rzeczywista siła, i prawda, i życie, a przecież pozory wszelkie oznajmiały tylko niezaradność. «Stало się to, mówi jeden znakomity polemista, skutkiem braku odpowiedniości między porządkiem rzeczywistym a porządkiem logicznym, między materią dyskusji a konieczną jej formą; taka nierównomierność umysłowa, ile razy zdarzy się w historii sporów religijnych, zawsze się na sprawie prawdy chwilowym uszczerbkiem odbije». Tego nam żadną miarą nie godzi się dopuścić”. – *Apologia naukowa*, s. 90-91.

28 *Apologia naukowa*, s. XVIII.

29 Tamże.

Nasz Autor bardzo szybko się przekonał, że w apologetyce nie wystarcza już tylko sama wiedza teologiczna. Idąc za wskazaniem papieża Leona XIII zawartymi w encyklikach *Etsi nos* z 15 lutego 1882 r. i *Aeterni Patris unigenitus* z 4 sierpnia 1879 r., DSP uważa, że wiedza teologiczna winna zostać ubogacona elementami filozoficznymi, a także musi wziąć pod uwagę najnowsze osiągnięcia nauk zwł. przyrodniczych i historycznych³⁰.

Aby osiągnąć zamierzony apologetyczny cel należy posługiwać się metodą w sposób konsekwentny i wierny. Przy wykorzystaniu tej metody można pogodzić sporne kwestie dotyczące prawd religijnych, filozoficznych i naukowych. Ponadto zostaje zachowana wolność samego badacza³¹.

F. Duilhé de Saint-Projet przekonuje do swej metody apologetycznej twierdząc, że odznacza się ona prostotą.³² Ta metoda ma służyć wyjaśnieniu nieporozumienia, że wiara i filozofia chrześcijańska nie dadzą się pogodzić z nauką. Stąd program i cel, jaki wyznaczył sobie apologeta francuski jest oryginalny i bardzo ambitny, odwrotny sposób postępowania do ówczesnie istniejącego: „sprawdzenie pewników wiary za pomocą pewników nauki”³³. Według F. Duilhé de Saint-Projet’a jest to najpewniejszy, najbardziej racjonalny i przekonujący sposób na ukazanie relacji między wiarą i naukami.

Autor przygotowuje apologię z myślą o szerokim kręgu odbiorców. Nie chodzi tu o specjalistów, którzy mają swoje „uczone monografie”. Natomiast Autor ma na myśli dużą grupę „zaniepokojonych”, czy też „przerażonych” lub jeszcze „zrozpaczonych”. Powodem tego są współczesne teorie stawiające wiele pytań i przynoszące zamęt w umysłach, używając w swych naukowych dywagacjach terminów pochodzenia religijnego i podważając prawdy wiary³⁴. Apologia ma więc im pomóc i przyczynić się do obrony wiary.

Zanim przedstawimy główne zręby metody apologetycznej, należy zaprezentować kilka istotnych założeń, na których opiera się proponowana metoda. Na początku, F. Duilhé de Saint-Projet nakreśla potrójny porządek ludzkiej wiedzy.

2. Potrójny porządek ludzkiej wiedzy

Nauka, metafizyka i teologia są trzema sferami ludzkiej wiedzy. Każda z nich ma swoją domenę. Problem się zaczyna, gdy chce się ustalić relacje między nimi, ich wzajemny wpływ i znaczenie oraz hierarchię wartości. Pozytywizm i materializm oraz pochodne im tendencje odmawiają teologii możliwości dotarcia do prawdy. W ten sposób dyskredytują sens poszukiwań teologicznych.

F. Duilhé de Saint-Projet przypomina, że „prawda naukowa, prawda filozoficzna i prawda religijna jest to trojaki, z trzech różnych stron, odbicie jednej prawdy wiekuiszej; są to promienie od jednego słońca pochodzące, są to trzy różne sposoby uka-

30 Tamże, s. XVIII-XIX.

31 Tamże, s. XV-XVI.

32 Tamże, s. XIX.

33 «...résoudre ce problème unique, c'est la contre-épreuve des certitudes de la foi par les certitudes de la science». - por. *Apologie scientifique de la foi chrétienne*, s. XX, 128.

34 *Apologia naukowa*, s. XV.

zywania się jednej światłości”³⁵. Wprawdzie to trzy różne pojęcia, ale nie są ze sobą w sprzeczności. Wręcz przeciwnie wzajemnie się dopełniają i przenikają oraz wzmacniają³⁶.

Uprawiając apologię wiary chrześcijańskiej nie można zapomnieć o rozróżnieniu w łonie samych nauk na: historyczne³⁷ i przyrodnicze³⁸. Zwłaszcza nauki przyrodnicze zostały wykorzystane do badania rzeczywistości nadprzyrodzonych. Znamiennym jest tu cytowany przez F. Duilhé de Saint-Projet fragment: „Za pomocą chemii z jednego końca, za pomocą astronomii z drugiego, za pomocą zwłaszcza fizjologii powszechnej, uchwyciliśmy naprawdę tajemnicę bytu, czy świata, czy Boga, jak kto zechce to nazwać”³⁹.

3. Właściwy przedmiot zarysu apologii chrześcijańskiej

Jaki jest stosunek nauk przyrodniczych do filozofii chrześcijańskiej i wiary? Powodów do postawienia tego problemu i podania kilku wyjaśnień F. Duilhé de Saint-Projet podaje kilka: 1) obecna popularność nauk przyrodniczych, 2) krytycyzm historyczny i racjonalistyczny zmierza do podkopania wiary religijnej a także uderza w metafizykę, co prowadzi do zaciemnienia początków chrześcijaństwa oraz zafalszowania początków świata i człowieka. Materializm odwołując się do umiejętności przyrodniczych będzie wskazywał na tę samą naturę u człowieka, jak i u zwierzęcia oraz wynikające z tego wspólne przeznaczenie, 3) badania w dziedzinie nauk przyrodniczych rzadziej były do tej pory prowadzone przez obrońców wiary niż przez jej wrogów⁴⁰.

Największy błąd i naczelny, z którego wypływają pozostałe, to „rzekomy antagonizm między wiedzą pozytywną, między pewnością naukową, a wiedzą religijną”⁴¹.

4. Racjonalna powaga trzech porządków poznania

Podejmując wielkie zagadnienia takie, jak: problem życia, duszy, początku i końca należy je ująć w potrójnym aspekcie: naukowym, filozoficznym i w oparciu o twierdzenia wiary. Należy więc jasno określić kompetencje każdej z dziedzin oraz nakreślić właściwy teren badań. Jednym słowem chodzi o wykazanie natury i znaczenia różnych kryteriów pewności oraz o założenie naukowej podstawy rozumowań i wniosków⁴².

35 Tamże, 42.

36 Tamże, s. 42-43.

37 Nauki historyczne obejmują „wszelkiego rodzaju poszukiwania i wiadomości, tyżące się czasów przeszłych, jak się one przedstawiają badaczowi w zabytkach pisanych lub plastycznych, (...) rozległy dział umiejętności archeologicznych i filologicznych, krytyki historycznej, erudycji, w najszerszym wyrazu tego znaczeniu.” – *Apologia naukowa*, s. 43-44

38 Nauki przyrodnicze „zawierają wszystkie umiejętności fizyczne i biologiczne. Fizyka ogólna, (...) zaczyna się z ukazaniem się materii i tym się odgranicza od umiejętności czysto ode-rwanych; zatrzymuje się z ukazaniem się świata organicznego, i tu zaczyna się biologia”. – *Apologia naukowa*, s. 44.

39 *Apologia naukowa*, s. 45.

40 Tamże, s. 50.

41 Tamże, s. 51.

42 Tamże, s. 52-53.

Autorytet nauki

Nauka pozytywna jest nauką prawdziwą odróżniającą się od „nauki idealnej”, czyli budującej na przypuszczeniach i urojeniach. Takie ujęcie nauki wskazuje, że nie poszukuje ona przyczyn pierwszych ani ostatecznych, lecz postępuje drogą sprawdzania faktów i łączenia ich między sobą za pomocą wniosków bezpośrednich. Na podstawie spostrzegania i doświadczenia umysł podaje fakty, które porównuje między sobą i wyprowadza z nich wnioski ogólne. Wszystko opiera się tu na obserwacji i doświadczeniu, jako bazie wyjściowej. Wnioski ogólne jakie powstają stanowią naukę pozytywną⁴³.

Nauki te posiadają własną ściśle logiczną metodę, która wiedzie do pewności. W ten sposób powstają pewniki. Dotyczy to wszystkich nauk o charakterze doświadczalnym⁴⁴. Obok pewników nauka podaje wypracowane zgodnie z rygorami swej metody przypuszczenia i hipotezy, oparte na silnych prawdopodobieństwach. Nie można ich nie brać pod uwagę w refleksji filozoficznej i teologicznej, pamiętając o ich charakterze hipotetycznym⁴⁵. W każdym bądź razie, apologeta powinien uznać powagę rzeczywistości pewników naukowych i logikę słusznych hipotez⁴⁶.

„Nauka idealna” zaś nie opiera się na metodzie doświadczalnej, lecz głównie na opiniach indywidualnych. Stąd jak stwierdza F. Duilhé de Saint-Projet metoda tej rzekomej nauki jest „wprost przeciwną prawdziwej metodzie doświadczalnej”⁴⁷. Apologeta chrześcijański nie musi obawiać się wniosków nauki pozytywnej. Powinien jednak być ostrożnym wobec twierdzeń, chociażby najbardziej stanowczych „nauki idealnej”, które są tylko opiniami indywidualnymi⁴⁸.

Autorytet filozofii

F. Duilhé de Saint-Projet zauważa we współczesnym sobie świecie tendencje do „uchylenia się od metafizyki”⁴⁹. Ma to miejsce zwłaszcza wśród tych, dla których nauki doświadczalne stanowią jedyną na świecie powagę naukową⁵⁰.

Przyczynę odrzucania filozofii widzi apologeta francuski w braku pojęć filozoficznych. Innymi słowy w ignorancji, którą poznaje się po tym, gdy ktoś mówi o rzeczach,

43 Tamże, s. 53-54.

44 Tamże, s. 54.

45 Tamże, s. 55.

46 Tamże, s. 63.

47 Tamże, s. 56. Oto jak nasz Autor charakteryzuje metodę nauki idealnej: „Nie trzyma się bezpośrednich związków, łączących jedno zjawisko z drugim, nie przechodzi, ogniwo za ogniwo, żelaznego łańcucha determinizmu naukowego, ale skokami do skrajnych dobiega konkluzji; nie krępuje się drobiazgowym rozbiorem faktów, choć to warunek nieodzowny wszelkiej sprawiedliwej indukcji; zwalnia siebie od trudu sprawdzania twierdzeń swoich, przez poddanie ich odwrotnej próbie doświadczenia, które jest jedyną rękojmią wszelkiej pewności indukcyjnej; nieustannie systematyzuje, przypuszczenia bezpodstawne, nieraz śmiesznie dziwaczne, podaje za teorie dowiedzione; przypisuje sobie możliwość i władzę zgłębienia przyczyn pierwszych, początku i końca wszechrzeczy”. - tamże.

48 *Apologia naukowa*, s. 61.

49 Tamże, s. 68.

50 Tamże, s. 65.

których nie rozumie. Toteż F. Duilhé de Saint-Projet proponuje podstawowe przypomnienie czym jest metafizyka, jakie są jej podstawowe zasady i pojęcia⁵¹.

Nie można tolerować zwłaszcza pomieszania pojęć. Nie można zapominać, że metafizyka i szkoły metafizyki to nie jedno i to samo. Metafizyka jest jedna, szkoły metafizyczne różne i niektóre fałszywe⁵².

Na filozofię należy patrzeć z dwóch stron: 1) przedmiotowej (kosmologia, antropologia, teodycea, także z pewnego względu psychologia) i 2) podmiotowej (logika i metafizyka). Przedmiotem metafizyki są pierwsze zasady rozumu ludzkiego, zaś logika zajmuje się prawami poprawnego myślenia. F. Duilhé de Saint-Projet zauważa tu rzecz charakterystyczną, że mianowicie nawet najzagorzalsi przeciwnicy metafizyki chcą uchodzić za poprawnych myślicieli, szcząc się znajomością i szacunkiem praw logiki. Zapominają jednak, że logika pochodzi od metafizyki i z niej czerpie swą siłę. Odrzucając metafizykę odrzucają jednocześnie logikę⁵³.

Metafizyka (filozofia pierwsza, ontologia czy jeszcze nazywana protologią) dotyczy istoty rzeczy, najwyższych zasad, pierwszych przyczyn poznania i bytu. Dzięki niej poznajemy „fundamentalne pojęcia bytu, substancji i objawu, czasu i trwania, przestrzeni i rozciągłości, przyczyny i skutku, jedności, porządku, konsekwencji, tożsamości, osobistości, słowem: aksjomaty, prawdy intuicyjne, czyli same z siebie oczywiste i wychodzące poza sferę doświadczenia zmysłowego”⁵⁴.

Każda ludzka wiedza jest w relacji do metafizyki. Znaczy to, że każda ludzka prawda wyrasta z korzenia filozoficznego. Chcąc więc uprawiać naukę nie można tego czynić bez odniesienia do metafizyki, jednym słowem bez praktykowania metafizyki. Relacja do metafizyki nie jest tu dobrowolną decyzją badacza, jest koniecznością, jeśli chce się zachować obiektywny porządek rzeczywistości⁵⁵.

Metafizyka ma swoje pewniki. Nie ma jednak żadnej prawdy naukowej, która nie byłaby w jakiegokolwiek relacji do metafizycznych pewników, co wskazuje na w większej lub mniejszej mierze pochodzenie od metafizyki. Nie zadziwi więc stwierdzenie, powtórzone przez F. Duilhé de Saint-Projet'a, że metafizyka jest bardziej potrzebna nauce, niż nauka metafizyce⁵⁶.

Autorytet wiary

Na czym polega racjonalna, ściśle naukowa powaga wiary?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, F. Duilhé de Saint-Projet proponuje najprzód nawiązanie do logiki, która w swych pierwszych zasadach uczy o znamionach nieomylnych, odróżniających prawdę od fałszu. Chodzi tu o tzw. potrójne kryterium pewności: 1) oczywistość bezpośrednia, 2) oczywistość rozumowania i 3) oczywistość świadectwa. Następnie należy skoncentrować się na fakcie, że nie znajdziemy żadnej prawdy dogmatycznej, która nie opierałaby się na którejś z tych trzech podstaw wszelkiego poznania. Stąd wielkie znaczenie oczywistości rozumowej w samym akcie wiary, co jest jedną z najczęściej dotykanych kwestii teologicznych⁵⁷.

51 Tamże, s. 68.

52 Tamże, s. 69.

53 Tamże.

54 Tamże, s. 69-70.

55 Tamże, s. 70.

56 Tamże, s. 71.

57 Tamże, s. 77.

Każda epoka przygotowuje swą własną apologię prawdy religijnej. I tak, czasy reformacji wymagały szczególnego opracowania traktatu o Kościele. Później wraz z pojawieniem się naturalizmu i deizmu należało na pierwszym miejscu postawić traktat o prawdziwej religii. Koniec wieku XIX stawia nowe wyzwania dla apologetyki. Stąd F. Duilhé de Saint-Projet uważa, że traktat o religii powinien zostać poprzedzony traktatem *περι αρχων*, czyli traktatem o początkach, poglądem naukowym na świat, na życie, na człowieka i miejsce jego w przyrodzie. To jest obecnie podstawowym zadaniem apologetyki ówczesnej doby⁵⁸.

Wielu ówczesnych myślicieli odrzucało możliwość rozumowego uzasadnienia faktu Objawienia chrześcijańskiego wskazując głównie na jego charakter nadprzyrodzony, który wymyka się metodzie doświadczalnej. W pierwszym rzędzie chodziło tu o trudności związane z uzasadnieniem cudu, który był faktem o charakterze nadprzyrodzonym. Nic więc dziwnego, że apologeta francuski z naciskiem podkreśla, że ukazując wiarygodność religii chrześcijańskiej nie należy wychodzić od cudu, jako rzeczywistości nadprzyrodzonej i jako pierwszej podstawy, lecz od faktu historycznego chrześcijaństwa. Fakt Objawienia bowiem udowadnia się jak każdy inny fakt historyczny. Rozum tutaj polega na samym sobie, stosując do swej argumentacji prawa i wymagania krytyki. W świetle oczywistości i pewności historycznej rozum poznaje i przyjmuje Boski charakter chrześcijaństwa. Oczywiście należy tutaj zaraz zaznaczyć, że nie chodzi tu o całkowite poznanie tajemnic wiary, które na ziemi zawsze pozostaną misterium. Chodzi natomiast o pewność, że w samym fakcie Objawienia chrześcijańskiego nie ma jakiegś sprzeczności logicznej ani żadnej niezgodności z prawdą naukową. Fakt Objawienia, jako fakt historyczny, nie może więc być uzasadniany za pomocą metody doświadczalnej, podobnie jak żadne doświadczenie nie zdoła dowieść czy istniał np. Napoleon czy Juliusz Cezar, a świat jest przekonany o ich istnieniu⁵⁹. Uznanie przez naukę autorytetu wiary nie przynosi żadnego uszczerbku nauce, ani w niczym nie przekracza swej metody. Wprost przeciwnie, Duilhé de Saint-Projet podkreśla, że nauka znajduje w wierze „środek do wyższego postępu i bezpieczną obronę”⁶⁰.

5. Wspólne prawa i obowiązki potrójnego porządku wiedzy

Rozumowe i rzeczywiste ukazanie powagi trojkiego porządku wiedzy już samo przez się wskazuje na wzajemne prawa i zobowiązania. Określa to także Sobór Watykański I w Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej *Dei Filius* z 1870 r. Cały rozdział IV Konstytucji jest poświęcony relacji wiary do rozumu: „Wiara i rozum nie mogą się nigdy z sobą kłócić, ale się wzajemnie wspomagają, ponieważ prawy sposób myślenia wykazuje podstawy wiary i umysł jej światłem oświecony oddaje się wiedzy o rzeczach Boskich; wiara zaś chroni i strzeże umysł przed błędami oraz wyposaża go wielorakim poznanem”⁶¹.

58 Tamże, s. 79.

59 Tamże, s. 81-82.

60 Tamże, s. 82.

61 Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius, Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989, I, 64.

Takie ujęcie wzajemnej relacji rozumu i wiary czyni nieuzasadnionymi rzekome „zatargi między nauką a religią”. Kościół uroczyście to dementuje i wzywa do wzajemnego respektowania swych autonomii i metod własnych. Rozwija tę myśl F. Duilhé de Saint-Projet, stwierdzając: „Gdy nauka, zamykając się i ze wszelką swobodą obracając się w tej szerokiej i pięknej dziedzinie, która jest jej własną, bada fakty, porównuje, sprawdza je za pomocą doświadczeń, gdy stwierdza porządek obecny zjawisk, i wnioskuje z nich prawa nimi rządzące: teologia nie ma powodu ani prawa wdawać się w to wszystko. Na obszernym polu empirycznego poszukiwania, Kościół zawsze pozostawi naukę panią samej sobie, nie sprzeciwi się żadnemu jej krokowi, nie skrepuje jej postępu, z radością uzna każdą jej zdobycz”⁶².

Cała rzecz zmienia się diametralnie, gdy nauka na podstawie swej metody empirycznej wysuwa roszczenia metafizyczne. Jest to w sprzeczności z całym procesem logicznym, gdy przedstawiciel nauki „rości sobie prawo stanowienia o doktrynie i sam sobie buduje teorie o pierwszej przyczynie, o podstawach moralności, o religii itp., tym samym z przyrodnika zamienia się w filozofa i podlega prawom filozofii, składa symbol teologiczny, więc i podpada pod kontrolę teologii”⁶³.

W tej konkretnej sytuacji Kościół ma prawo reagować i protestować. Nauka bowiem w tym przypadku przestaje być nauką i wdziera się na obcy teren nie podlegający jej władzy. Kościół szanuje naukę i popiera jej rozwój, nie pozwala jednak by ona decydowała o istocie wiary. Stąd charakterystycznym jest zacytowanie przez F. Duilhé de Saint-Projet’a stwierdzenia, ukazującego dobitnie autonomię i niezależność nauki i teologii: „Jak (...) Papież, tak po wszystkie czasy Biblia, Tradycja, Kościół, teologia, mówią nam głosem donośnym: «Nie nasza rzecz wzbogacać skarbnie wiedzy świeckiej; udajcie się do tych, którzy lepiej na tym się znają, niż my»”⁶⁴.

6. Apologetyka chrześcijańska, jej zasady i tradycje

Istotne zasady apologetyki nie zmieniły się i nie mogą się zmienić. Zastosowanie jednak tych zasad, sposób ich użycia, metoda, język, podział, wszystko to podlega przekształceniom w zależności od ducha czasu, wyzwań i zapotrzebowań danej epoki. W proponowanej przez F. Duilhé de Saint-Projet’a metodzie chodzić będzie o warunki apologii chrześcijańskiej w perspektywie nauki, biorąc pod uwagę tradycję, zasady logiki i zdrowy rozsądek⁶⁵. W trosce o zachowanie prawdy wiary możliwe są trzy rodzaje „walki”, jak to określa nasz Autor: apologia, polemika i kontrowersja.

Apologia – obrona wiary zwracająca się do tych, którzy są poza Kościołem. Niegdyś byli to retorzy i sofiści pogańscy. Obecnie są to uczeni pozytywiści czy głoszący nihilizm.

Polemika ma miejsce, gdy chodzi o obronę jedności nauki i zasadniczych punktów wiary przeciw chrześcijanom błędzącym lub propagującym fałszywe teorie. Polemika ma charakter teologiczny.

62 *Apologia naukowa*, s. 84.

63 Tamże, s. 85.

64 Tamże, s. 86.

65 Tamże, s. 87-88.

Kontrowersja zachodzi wtedy, gdy dyskutujący dzielą tę samą wiarę, różnią się jednak w kwestiach wolnych i w opiniach akademickich⁶⁶.

Aby te trzy powyższe sposoby obrony prawdy religijnej odniosły oczekiwany rezultat należy określić jaka powinna być postawa i zadania apologety końca XIX wieku: „...potrzeba, by obrońca wiary rozumiał ducha czasu swego, by znał pole walki, wybrane przez przeciwników, aby zatem umiał upatrzeć i obrać tę dla działania swego podstawę, która sama tylko prawdziwie jest bezpieczna, ten rodzaj broni i tę taktykę, które same tylko mogą być skuteczne”⁶⁷.

Dwa charakterystyczne znamiona dla XIX- wiecznego świata: 1) sceptycyzm religijny (jest to rzeczywisty sceptycyzm, różny od metodycznego sposobu powątpiewania. Jest on szczególnie zalecany w kwestiach religijnych i metafizycznych); 2) „fetyszym naukowy” („ślepa uległość dla nauki i dla wszystkiego, co nosi jej barwę, (...) powszechne oczarowanie, posunięte aż do zrzeczenia się własnego sumienia i wszelkiej osobistej niezależności”⁶⁸).

Do tych dwóch znamion należy dołączyć jeszcze pogląd szeroko propagowany, że nauka ma monopol nieomyślności i ze swej natury nie może zgadzać się z religią⁶⁹.

7. Nowe wymagania dla apologetyki chrześcijańskiej ze strony nauki

W tej nowej perspektywie pojawiają się nowe obowiązki dla apologetyki:

- 1) Okazywanie głębokiego szacunku dla nauki pozytywnej czyli nauki prawdziwej. Należy ją pojmować jako „opatrnościowego sprzymierzeńca”⁷⁰, dzięki któremu można dojść do prawdy. Nie należy lękać się nauki, która otwiera nowe perspektywy. Taka postawa cechuje wybitnych przedstawicieli Tradycji (św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Augustyna).
- 2) Dziś nie wystarczy już tylko szacunek do nauki, należy ją także uprawiać. Apologeta francuski uważa, że obecnie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na nauki opierające się na doświadczeniu, które stanowią wyzwanie dla wiary⁷¹. Stąd uprawianie tradycyjnej scholastyki już nie wystarcza⁷².
- 3) Opierając się na autorytecie Leona XIII i jego encyklikach *Etsi nos* i *Aeterni Patris*, Autor przypomina, że we współczesnych czasach dla obrony wiary katolickiej potrzeba nauki, obejmującej nie tylko dyscypliny teologiczne, ale i filozoficzne a także przyrodnicze i historyczne. Dzisiaj szczególną uwagę należy objąć nauki przyrodnicze.⁷³ Ma to być nauka „znamienita i szeroka, wszystkimi wynalazkami tego czasu wzbogacona”⁷⁴.

66 Tamże.

67 Tamże, s. 90.

68 Tamże, s. 91.

69 Tamże, s. 92.

70 Tamże, s. 93.

71 Tamże, s. 95-96.

72 Tamże, s. 97.

73 Tamże, s. 98-99.

74 Tamże, s. 99.

- 4) Aby więc apologetyka nie pozostała systemem martwym i jałowym pojawia się konieczność dostosowania jej języka i programu badawczego do wymagań i potrzeb współczesności⁷⁵.

Obok obowiązków, apologetyka ma także swe prawa:

- 1) Apologeta powinien mieć swobodę swych poszukiwań i badań naukowych. Niezbędna jest apologetyce wolność w dziedzinie poszukiwań, by mógł bez obawy zdążać do swego zamierzonego celu. Jest to konieczne, gdyż jak stwierdza F. Duilhé de Saint-Projet „Kościołowi wiecznie młodemu potrzeba Summy teologicznej czasów nowożytnych”⁷⁶.
- 2) Apologeta podobny jest do pioniera nowego świata, który musi torować sobie drogę, idąc często po drodze trudnej, nie szukając dla łatwizny utartych od wieków ścieżek. Jest to trudne i odpowiedzialne. W tym trudnym przedsięwzięciu jest zawsze otwarty na wskazówki płynące ze strony Kościoła i Stolicy Apostolskiej⁷⁷.

8. Metoda wykładowa i dowodowa apologii wiary chrześcijańskiej

Zanim przedstawi swą metodę, F. Duilhé de Saint-Projet zwraca najprzód uwagę na dwie trudności apologetyki naukowej:

- 1) charakter hipotetyczny, niepewny wielu teorii naukowych. Jak stwierdza Autor nauka walczy z religią jedynie „orężem tymczasowości”. Dlatego pierwszym zadaniem jest oddzielenie teorii pewnych, dowiedzionych od hipotez, czy twierdzeń niepewnych, nie do końca sprawdzonych⁷⁸.
- 2) druga trudność to „pomieszanie rzeczy objawionych z rzeczami czysto ludzkimi”. Tu należy dokonać podobnie, jak to było sugerowane wcześniej oddzielenia w zagadnieniu religijnym tego, co boskie od czynników ludzkich. Chodzi o określenie głównych prawd wiary, które nie są zależne od jakichkolwiek odkryć naukowych⁷⁹.

Po dwóch uwagach przedstawiających trudności, F. Duilhé de Saint-Projet proponuje następującą metodę apologii chrześcijańskiej. Autor uważa, że przedstawiony program jest niezależny zarówno od zmiennych teorii naukowych jak i od prywatnych interpretacji prawd religijnych czy Pisma świętego⁸⁰. „Porównawcze przedstawienie pewników wiary i pewników nauki najlepszą utworzy apologię”⁸¹.

Metoda zaproponowana przez Duilhé de Saint-Projet’a, którą sam nazywa apologetyczną albo polemiczną⁸² składa się z trzech części.

1. Przedstawienie prawdy chrześcijańskiej w sposób krótki, prosty, lecz integralny z zaznaczeniem, że chodzi tu tylko o prawdy wiary, tzn. orzeczenia dogmatyczne oraz prawdy wynikające z Pisma świętego czy też Tradycji Kościoła. Jednocze-

75 Tamże.

76 Tamże, s. 103.

77 Tamże, s. 103-104.

78 Tamże, s. 122-123.

79 Tamże, s. 124.

80 Tamże, s. 125.

81 Tamże, s. 127-128.

82 Tamże, s. 126.

śnie należy przedstawić pewniki nauk pozytywnych dotyczących omawianych prawd religijnych⁸³. Pierwszy etap jest więc etapem pewników – prawd pewnych, niezmiennych i stanowczo dowiedzionych⁸⁴. Jak stwierdza sam Autor, prawd tego typu nie jest zbyt wiele jakby się mogło wydawać. Tylko na takich podstawach może być zbudowana naukowa apologia wiary. Można by tu mówić o tzw. apologetyce konkordyzmu, próbującej uzgadniać dane wiary z osiągnięciami nauk przyrodniczych a nawet wyklądać je w języku tych nauk⁸⁵.

2. Jest to etap hipotez naukowych. Ten etap metody dotyczy przypuszczeń i teorii prawdopodobnych, czyli hipotez naukowych, które są zestawione z dowolnymi pojęciami metafizyki, egzegezy biblijnej i teologii⁸⁶. F. Duilhé de Saint-Projet uważa, że omawiany etap przynosi dużą dozę poczucia bezpieczeństwa dla wiary. Wynika to z dwóch względów: a) czekając na weryfikację konkretnej hipotezy naukowej uświadamiamy sobie, że kwestia ta nie dotyczy zasadniczo wiary; b) jeżeli nawet dotyczy, to nie obejmuje całości wiary⁸⁷.
3. Ostatni etap to przywołanie systemów pseudo-naukowych, błędnych twierdzeń, głoszonych przez różnego rodzaju myślicieli o tendencjach pozytywistycznych i materialistycznych, sprzeciwiających się zarówno wierze jak i rozumowi, czyli jednym słowem sprzeciwiających się temu, co dowiodła nauka i co głosi Kościół⁸⁸. Na tym etapie nie ma mowy o jakimkolwiek pojednaniu, zgodzie czy współpracy teologii z powyższymi systemami. Zaprzeczenie bowiem prawdy religijnej wiąże się, według Duilhé de Saint-Projet'a, z niedopatrzaniem wymogów logiki i oszustwem naukowym⁸⁹.

Przedstawiona metoda apologii naukowej wskazuje jasno na istniejącą zgodność i uzupełnianie się prawd religijnych, filozoficznych i naukowych. W ten sposób jest zachowana integralna wiara chrześcijańska i wolność uczonego⁹⁰. Nasz Autor nie

83 Tamże, s. 124-125; XV-XVI.

84 Tamże, s. 125.

85 Por. M. Rusecki, *Cud w chrześcijaństwie*, Lublin 1996, s. 320.

86 *Apologia naukowa*, s. 125; XV-XVI.

87 Tamże, s. 125; XVI.

88 Tamże, s. 125-126; XVI.

89 Tamże, s. 125.

90 Tamże, s. 126. Praktykowaniu metody apologetycznej Duilhé de Saint-Projet'a, czyli potwierdzaniu zgodności i wzajemnych relacji nauki, filozofii i teologii miały służyć "Międzynarodowe Katolickie Kongresy Naukowe" (*Congrès scientifiques internationaux des catholiques*), których pierwszym inicjatorem i pomysłodawcą był sam F. Duilhé de Saint-Projet, choć patronat nad kongresem objął inny znany apologeta Mgr d'Hulst, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu. Pierwszy kongres odbył się w 1888 r. w Paryżu, z ogólną aprobatą Leona XIII. Zgoda papieska zawierała jeden warunek: wyłączenie z obrad kongresu tematyki czysto teologicznej. Mimo tej restrykcji, kongres miał także znaczenie teologiczne. Ponadto zgromadził ludzi nauki, którzy swym autorytetem i wystąpieniami potwierdzali zgodność wiary i nauki. Ponieważ kongres ten przyniósł wyraźny sukces, trzy lata później zorganizowano także w stolicy Francji kolejne spotkanie. Potem była Bruksela (1894), Fryburg szwajcarski (1897), gdzie kongres przyjął rzeczywisty charakter międzynarodowy gromadząc ponad 3000 uczestników. W 1900 r. kongres został zwołany do Monachium, który stał się jeszcze większym wydarzeniem niż ostatni we Fryburgu. W Niemczech zaproponowano kolejne spotkanie kongresowe na 1903 r. do Rzymu. Niestety pozostało ono tylko w sferze planów.

traktował nauk szczegółowych jako wrogie, ale jako opatrnościowe dla głębszego poznania natury chrześcijaństwa⁹¹.

Kończąc ogólną prezentację podstaw metodologicznych apologii naukowej F. Duilhé de Saint-Projet'a, aby potwierdzić wagę refleksji francuskiego apologety, odwołajmy się do encykliki papieża Jana Pawła II «Fides et ratio»⁹², ogłoszonej we wrześniu 1998 r. Główną tezą encykliki jest twierdzenie, że do poznania prawdy człowiek dochodzi dzięki dwóm źródłom: wierze i rozumowi, które są jakby dwoma skrzydłami.⁹³ Podobnie jak niegdyś nasz Autor z końca XIX wieku, Papież dokonuje wnikliwej diagnozy sytuacji we współczesnej myśli teologicznej i filozoficznej sygnalizując niektóre schorzenia i zagrożenia, takie jak: eklektyzm, historycyzm, scjentyzm, pragmatyzm, nihilizm, relatywizm, fideizm, racjonalizm i postmodernizm⁹⁴. W swej encyklice Papież rozwija nauczanie Kościoła katolickiego o wewnętrznej harmonii wiary religijnej i poznania racjonalnego. Ponadto wielokrotnie akcentuje pełną autonomię wiedzy racjonalnej w stosunku do wiary. Choć nie zajmuje się zasadniczo w encyklice naukami szczegółowymi, to jednak znajdujemy tam słowa uznania i szacunku dla wyników badawczych podejmowanych w tych naukach dla dobra ludzkości⁹⁵.

Jednym z argumentów za wiarygodnością chrześcijaństwa jest argument z harmonii wiary i rozumu, dostrzegany i doceniany przez F. Duilhé de Saint-Projet'a, ale także szeroko prezentowany w encyklice Jana Pawła II. Chrześcijańskie prawdy pochodzące z Bożego Objawienia, zachowują jednocześnie wiarygodność w świetle autonomicznego rozumu. Stąd Papież formułuje postulat konieczności harmonii wiary i rozumu. Konsekwencją powyższej harmonii jest, zdaniem Jana Pawła II, konieczność współpracy teologii i filozofii:⁹⁶ „w rzeczywistości teologia zawsze potrzebowała i nadal potrzebuje pomocy filozofii.”⁹⁷

Ostatnim słowem, które wypowiada F. Duilhé de Saint-Projet w swej naukowej apologii jest krzyż. Jemu poświęca Autor ostatni rozdział swego dzieła, chcąc ukazać jego wymowę i znaczenie. Uważa, że wszystko co zostało wypowiedziane w zaproponowanej apologii w potrójnym aspekcie: teologicznym, filozoficznym i naukowym, zamyka się w jednym słowie, które jest ostatnim słowem jego książki – krzyż⁹⁸.

Od spotkania we Fryburgu, pojawiało się coraz więcej sprzeciwu. Wiązało się to z poruszaniem trudnych i delikatnych kwestii egzegetycznych i doktrynalnych. – por. J. Bellamy, *La Théologie catholique au XIXe siècle*, Paris 1904, s. 163, 165 ; A. Wagner, *Duilhé de Saint-Projet*, art. cyt., kol. 1160 ; E. Hocedez, *Histoire de la théologie au XIXe siècle*, t. III, dz. cyt., s. 93-96.

91 Por. M. Rusecki, *Cud w chrześcijaństwie*, dz. cyt., s. 259.

92 Jan Paweł II, *Encyklika "Fides et ratio" (...) do biskupów Kościoła katolickiego o relacji między wiarą a rozumem*, Tarnów, (brw.).

93 Tamże, wprowadzenie; por. K. Kaucha, *Problematyka teologicznofundamentalna w encyklice «Fides et ratio» Jana Pawła II*, *Roczniki Teologiczne* t. XLVII (2000), z. 9, s. 33.

94 Por. J. Kowalski, *Niektóre aspekty relacji między filozofią a wiarą i teologią*, *Częstochockie Studia Teologiczne* XXVII (1999), s. 15.

95 Tamże, s. 20.

96 Por. K. Kaucha, *Problematyka teologicznofundamentalna w encyklice «Fides et ratio»...*, art. cyt., 39.

97 *Fides et ratio*, nr 77.

98 *Apologia naukowa*, s. 506.

Jest to ciekawe i oryginalne zakończenie pracy zwłaszcza, że problematyka krzyża jest nieobecna w wielu opracowaniach teologii fundamentalnej. Apologetyka zachodnia w swoich najbardziej klasycznych ujęciach i podręcznikach zazwyczaj nie odwoływała się do krzyża, z pewnymi nieznacznymi wyjątkami⁹⁹. Pojawia się natomiast w najnowszych podręcznikach i opracowaniach teologii fundamentalnej tendencja powrotu do apologii krzyża pierwszych wieków i zainteresowanie teologią krzyża św. Pawła¹⁰⁰. Stąd tym bardziej ujęcie F. Duilhé de Saint-Projet'a zasługuje na uwagę i zainteresowanie.

Autor demaskuje przede wszystkim brak zrozumienia tego czym jest krzyż. Dla wielu bowiem jest on tylko „sztywnym drewnem, skrzyżowanym z drewnem”, „nieprzyjemnym wyobrażeniem”, apoteozą cierpienia, anachronizmem, „znakiem znikania życia, symptomem zgrzybiałości”¹⁰¹.

Dla F. Duilhé de Saint-Projet'a krzyż jest decydującym piętnem i pieczęcią wyciśniętą na proponowanej naukowej apologii chrześcijańskiej wiary.¹⁰² Dlatego podkreśla znaczenie krzyża i jego potężny wpływ na historię człowieka i rozwój cywilizacji od XIX wieków. Krzyż czczony powszechnie od tylu stuleci wskazuje na dwa fakty: albo ludzkość cierpi na obłąkanie oddając cześć temu narzędziu zbrodni albo jest on rzeczywiście „rzeczą boską”.¹⁰³ Ponadto prawdziwa geneza chrześcijańskiego natchnienia i nauki, i sztuki chrześcijańskiej zawarta jest w Chrystusie ukrzyżowanym. Perspektywa krzyża pozwala człowiekowi bardziej zrozumieć swe życie, cierpienie i swoją śmierć. Biblia, Ewangelia, Objawienie i tajemnica planu Bożego, przeznaczenie człowieka i cała prawda wiary, filozofii i nauki zawiera się w tajemnicy krzyża¹⁰⁴. Argumentacja francuskiego apologety jawi się w dużym znaczeniu jako prekursorska w tym, co teologia fundamentalna końca XX wieku poszukuje pod pojęciem wiarygodności krzyża dzisiaj¹⁰⁵.

99 Zob. H. Seweryniak, *Krzyż jako motyw i znak wiarygodności chrześcijańskiej*, Studia Paradyskie VIII (1998), s. 244-245.

100 Por. H. Seweryniak, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, ss. 305-328

101 *Apologia naukowa.*, s. 495, 496. Wiele spośród tych określeń pochodzi od Davida Friedricha Straussa (1808-1874), Apologeta francuski ocenia jego działalność pisarską jako symbol XIX-wiecznej negacji tego co związane jest z Bogiem, jako swego rodzaju *Summa contra Deum* – por. tamże, s. 129-132.

102 Por. *Apologia naukowa*, s. 495.

103 Tamże, s. 499.

104 Por. tamże, s. 506.

105 Por. H. Seweryniak, *Ne evacuata sit crux. Wiarygodność krzyża dzisiaj*, Studia Paradyskie VIII (1998), s. 265-281.